

Robotnicze meldunki z wielkimi sukcesami w Planu 6-letniego Dwa dalsze obiekty Nowej Huty ruszą w b. r. Największy gmach stolicy wyrośnie na MDM

Przykład załogi, budującej pierwszy obiekt pomocniczy kombinatu Nowa Huta, zmobilizował ogół budowniczych Nowej Huty do walki o przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych.

W krótkim czasie po uruchomieniu warsztatu konstrukcji stalowych, zameldowała załoga obiektu Nr 64 o ukończeniu w stanie surowym budynku o kubaturze około 172.000 m³, w którym już w drugiej połowie b. r. rozpoczyna się prace pomocnicze przy budowie urządzeń Nowej Huty.

Przy budowie obiektu Nr 64 wyróżniły się brygady murarskie, m. inn. pod kierownictwem przewodniczącego prac Bożka, osiągające średnią wydajność w granicach 250% normy oraz brygady betoniarzów pod kierownictwem Urbana i Bożenkiego, które skracając blisko o 3 tygodnie czas wykonania stropów, przystąpiły do szerokiego frontu pracy dla murarzy, umożliwiając w ten sposób znaczne przyspieszenie tempa robót murarskich.

Śród liczących grup młodzieżowców, pracujących przy budowie obiektu Nr 64, największą wydajność osiągnęła pod kierownictwem Maślanki młodzieżowa brygada zbrojarska, która obok sukcesów produkcyjnych uzyskała również w krótkim czasie oszczędność ponad 14.000 zł.

W obecnej chwili przy obiekcie Nr 64 trwają prace wykończeniowe oraz prace przy zakładaniu urządzeń i przewodów elektrycznych, klimatyzacyjnych, wodociagowych i kanalizacyjnych.

Daleko posunięte są również prace wykończeniowe w mniejszym obiekcie Nr 65, którego uruchomienie przewiduje się już w pierwszym kwartale br.

Milion metrów sześciennych

Rok 1952 stawia olbrzymie zadania przed budowniczymi Warszawy. W r. b. stolica otrzymać ma m. inn. pierwszy całkowicie gotowy fragment

Dla uczczenia 10 rocznicy PPR 3 nowe jednostki oddadzą w b. m. stoczniowcy

Napływają dalsze zobowiązania robotników, którymi pragną uczcić 10 rocznicę powstania PPR.

Cenne zobowiązania podjęli robotnicy Stoczni Gdańskiej. Robotnicy działu wyposażenia po przekazaniu do eksploatacji 3 nowych jednostek pływających, zobowiązali się oddać jeszcze w b. m. do prób technicznych 3 dalsze statki handlowe. Robotnicy kadłubowni na zebraniu poświęconym omówieniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR postanowili przyspieszyć roboty przy montażu nowych jednostek pływających.

W Porcie Gdyni już 20 brygad trymerskich i 3 zespoły dźwiękowe podpisały specjalne umowy o podjęciu współzawodnictwa dla uczczenia historycznej rocznicy powstania PPR. Podjęte zobowiązania pozwalają nie tylko skrócić czas postoju jednostek pływających w portach, ale dadzą oszczędność ponad 80 tys. zł.

Polskiej Marynarce Handlowej melunek o podjęciu zobowiązań nadesłała załoga nowego polskiego statku S/S „Fryderyk Chopin”.

Załoga S/S „Fryderyk Chopin” postanowiła otoczyć socjalistyczną opieką mechanizmami i urządzeniami na swoim statku oraz zmniejszyć o 12 proc. zużycie węgla bunkrowego na potrzeby własne.

W Radomskich Zakładach Obuwia po naradzie w oddziale majstrowskim Kubicki i Stachowicz wraz z grupą związkową postanowili przekroczyć styczniowy plan oddziału o ponad 100 par butów wykonanych z wygosparowanych surowców. Jednocześnie załoga zobowiązała się polepszyć jakość produkowanego obuwia — zmniejszając ilość obuwia drugiego gatunku o 40 procent.

Przez racjonalne użytkowanie surowców i materiałów pomocniczych oddział ten zaoszczędził w b. m. 1.677 zł., a przez lepsze konserwowanie maszyn wygosparuje duże ilości oliwy i smarów.

W 7 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia 24 – 27 b. m. międzynarodowe manifestacje w Polsce

Zarząd Główny Bojowników o Wolność i Demokrację zorganizował 8 b. m. konferencję prasową dla omówienia przygotowań do manifestacji, które odbędą się od 24 do 27 b. m. w 7 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia przez Armię Radziecką.

W manifestacjach zapowiedziano udział ok. 180 delegatów z różnych krajów — uczestników walk z faszyzmem — reprezentujących różne narody i różne przekonania polityczne oraz organizacje zarówno należące do Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), jak i niezrzeszone w Federacji.

W czasie uroczystości odbędzie się w Warszawie konferencja b. więźniów

największej swej inwestycji Planu 6-letniego — pierwszą część nowego Śródmieścia — MDM.

W r. b. zaludnią się gmachy wzdłuż ul. Marszałkowskiej od Wilczej do Pl. Zbawiciela. Równocześnie rozpocznie się budowa drugiej serii MDM-u. Wokół Pl. Zbawiciela ruszy budowa nowych domów. Monumentalne gmachy powstaną wzdłuż pierwszego odcinka nowej ulicy, która od placu MDM przebiegać będzie zachodnim obrzeżem MDM.

Od strony Pola Mokołowskiego wstępne projekty pracowni MDM przewidują budowę największego

gmachu w Warszawie, stanowiącego monumentalny akcent architektoniczny nowego Śródmieścia Warszawy od strony zachodniej. Będzie to gmach o kubaturze k. 200.000 m³ i elewacji zewnętrznej długości ok. jednej czwartej km. Projekt przewiduje, że posiadać on będzie kilka poziomów, z których najwyższy — 14-piętrowej wysokości.

Zespół pracowni architektonicznych MDM w r. b. przystąpi do dokumentacji technicznej dla obiektów o łącznej kubaturze około 1.000.000 m³.

Równoległe walkę o wykonanie zadań planu prowadzi załoga MDM. W chwili obecnej w budowie znajduje się 38 budynków o łącznej kubaturze 800.000 m³. Kilka z tych bloków

G. Malenkow odznaczony orderem Lenina Gratulacje KC WKP (b) i Rządu ZSRR

MOSKWA (PAP) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwaliło 7 bm. dekret o odznaczeniu G. Malenkowa orderem Lenina. Dekret ten głosi: „W związku z 50-tą rocznicą urodzin sekretarza KC WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. G. Malenkowa oraz z uwagi na jego wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego — odznaczyć tow. Georgija Malenkowa orderem Lenina”.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Szwernik

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Gorkin

Gratulacje dla Malenkowa MOSKWA (PAP), KC WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujące

gratulacje dla sekretarza KC WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, G. Malenkowa z okazji 50-tej rocznicy jego urodzin:

„Do towarzysza Georgija Malenkowa. KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR podziwiają Was gorąco, wierne go ucznia Lenina i współbojownika towarzysza Stalina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, w 50-tą rocznicę Waszych urodzin.

Cale Wasze życie poświęciście wielkiej sprawie partii Lenina-Stalina, walce o zwycięstwo komunizmu. Jako wierny syn narodu radzieckiego go dajecie swoją działalnością, pełen natchnienia przykład służby dla narodu, wykonując chlubnie zadania powierzone przez partię komunistyczną.

Wykonując najbardziej odpowiedzialne funkcje na wszystkich stanowiskach życia partyjnego i państwowego, wykwalifikując się, w posiadaniu energii i odwagi, jako niezłomny realizator wskazań naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina, zwycięstwo naszej ojczyzny nad wrogami ludzkości w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Zyczymy Wam, drogi przyjacielu i towarzyszu, wielu lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej, dla dobra komunizmu.

KC WKP(b)
Rada Ministrów ZSRR”

Uniemożliwiając repatriację — stosując szantaż i oszustwa USA wykorzystują uchodźców dla celów wojny Delegatka polska w ONZ odsłania haniebny proceder IRO

PARYŻ (PAP). Stanowisko Polski w sprawie uchodźców zostało sprezyowane w Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przez delegatkę polską Irenę Domańską.

Domańska przypomniała, że natychmiast po zakończeniu wojny rząd polski wysłał do Niemiec i Austrii specjalne misje, które miały się zająć repatriacją obywateli polskich. Zgodnie jednak z polityką UNRRA, a następnie IRO, zmierzającą do uniemożliwienia repatriacji, misji tych nie dopuszczono do obow.

Wytworzyła się atmosfera, w której uchodźcy zostali pozbawieni możliwości podejmowania własnej decyzji. Szczytem tej polityki przeszkód i szikan wobec repatriacji było zlikwidowanie przez władze okupacyjne polskich misji repatriacyjnych, a następnie zamknięcie w Niemczech zachodnich wszystkich polskich przedstawicielstw konsularnych.

Najbardziej tragicznym aspektem problemu uchodźców jest sprawa tysięcy dzieci, którym uniemożliwiono repatriację do krajów demokracji ludowej. Z dziesiątek tys. dzieci polskich, deporto-

wanych do Niemiec zachodnich, powróciło zaledwie 2500.

Przypominając wszystkie kryminalne metody hitlerowskie, zmierzające do całkowitej germanizacji deportowanych do Niemiec dzieci polskich. Domańska stwierdziła, że zachodnie władze okupacyjne w Niemczech uznają wszystkie orzeczenia sądów niemieckich i pozostawiają dzieci polskie w Trizonii rodzinom byłych SS-manów i zbrodniarzy wojennych.

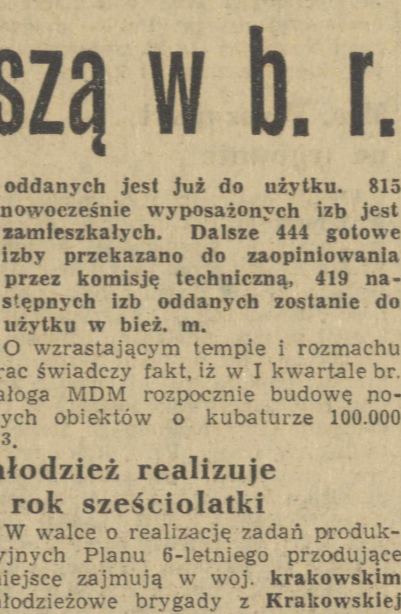
Rząd polski — mówiła dalej Domańska — od dawna wskazywał, że rekrutacja uchodźców do tzw. kompanii wartowniczych w Niemczech zach. jest dowodem agresywnej polityki USA wobec krajów demokracji ludowej. Dziś jest rzeczą powszechnie wiadomą, że członkowie tych kompanii mają być wcieleni do armii agresywnego bloku atlantyckiego i że USA zbroją uchodźców polskich oraz wszelkiego rodzaju awanturników, przygotowując w ten sposób wojnę bratobójczą.

Punktem szczytowym tej polityki jest podpisana przez Trumana ustawa z 10 października 1951 r. przeznaczająca 100 mil. dol. na szpiegostwo i dywersję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz na organizowanie z osób zbiegłych z tych krajów zbrojnych band w służbie paktu atlantyckiego.

Domańska wskazała, że identyczna akcja uprawiana jest przez szereg pseudo-prywatnych i pseudo-filantropijnych instytucji amerykańskich, jak np. tzw. „Komitet wolnej Europy”, „Krucjata wolności” itp. Fakt, że pod deklaracjami programowymi tych organizacji figurują podpisy amerykańskich mężów stanu, jak np. delegata do ONZ — Warren Austina, potwierdza ścisłe związki, jakie łączą je z rządem USA.

Jak pisał „New York Times”, program „kampanii pomocy uchodźcom

Wojskowi racjonalizatorzy



Gen. dyw. J. Borkowski wręczył ostatnio czołowym racjonalizatorom i nowatorom jednostek inżynierskich WP. nagrody i dyplomy honorowe za prace racjonalizatorskie i za zasługi położone na rozwoju popularyzacji i dalszego umasowienia tego ruchu wśród szeregowych, podoficerów i oficerów jednostek inżynierskich. Na zdjęciu: gen. dyw. J. Borkowski wręcza dyplom honorowy i nagrodę st. sap. Pydzie Kazimierzowi, synowi górnik, członkowi ZMP. WAF foto Mierzanowski

4 rok sześciolatki młodzież realizuje

W walce o realizację zadań produkcyjnych Planu 6-letniego produkujące miejsce zajmują w woj. krakowskim młodzieżowe brygady z Krakowskim Wytwórni Sygnałów Kolejowych. Młodzieżowcy z brygady im. Raymondie Dzien zameldowali już w pierwszych dniach br. o przystąpieniu do realizacji swych zadań na czwarty rok Planu 6-letniego, a młodzieżowcy brygady im. F. Dzierżyńskiego zbliżają się już do ukończenia zadań trzeciego roku sześciolatki.

Podziałem tym, który jest ważnym wydarzeniem nie tylko dla spółdzielców, ale dla całych wsi, żywo interesują się okoliczni chłopcy i średniorolnicy.

Na Dolnym Śląsku podział dochodu pomiędzy członków pierwsza przeprowadziła Spółdzielnia Produkcyjna „Półkój” w Węgrzynie, pow. Wrocław, która już po roku istnienia osiągnęła bardzo poważne sukcesy gospodarcze.

Spółdzielcy z Węgrzyna zebrali w tym roku przeciętnie z ha po 23,3 q pszenicy, 23,5 q żyta, 163 q ziemniaków i 428 q buraków pastewnych.

O wielkości osiągnięć spółdzielców świadczy m. in. fakt, że wtedy, gdy oni zebrali ze swych pól przeciętnie 23,5 q żyta z ha, ich sąsiedzi, jeden z lepszych gospodarzy indywidualnych, uprawiający ziemię o tej samej klasie, średniorolnicy, zebrali 12 q żyta z ha, a inny 10 q.

Wyniki produkcyjne i wysokie dochody członków spółdzielni, wzbudziły żywe zainteresowanie okolicznych chłopów. Świadczy o tym m. in. wypowiedź indywidualnego gospodarza — Figla: „Kiedy powstała ta spółdzielnia, nie chciałem wierzyć, że wytnie z tego coś dobrego. Ludzie gadali różne rzeczy o pracy w spółdzielni. A teraz widzę, że moi dawni sąsiedzi, którzy są obecnie w spółdzielni, dobrze zarabiają i nie narobią się tyle, co ja. Najbardziej to mnie uderzyły wysokie ich plony. Zrozumiałem, że sam jeden nie uzyskam tyle, ile można uzyskać wspólną pracą”.

Podobnie jak spółdzielcy osiągnęli

wyższe plony niż indywidualni chłopcy, tak wyższe mają również dochody. Rodzina F. NAPIERAŁY, z której trzy osoby przepracowały przy robotach polowych 517 dniówek obrachunkowych, zarobiła 709 kg. żyta, 1.295 kg. pszenicy, 829 kg. jęczmienia, 2.590 kg. ziemniaków i w gotówce 7.770 zł. Oprócz tego Napierałowie mają jeszcze spory dochód z działki przyzagrodowej.

Wysokie zarobki uzyskuje dwuosobowa rodzina Przybyłów, która otrzymała 968 kg. żyta, 1.767 kg. pszenicy, 1.131 kg. jęczmienia, 3.535 kg. ziemniaków i w gotówce 10.605 zł.

Wartość dniówki obrachunkowej spółdzielców w OSTRZYCY, w pow. nowogardzkim jest o ponad 30 proc. wyższa niż w r. ub. Wynosi ona: po 3,5 kg. żyta, 1,9 kg. pszenicy, 0,7 kg. jęczmienia oraz

z zwałowej kurtyny”, przewiduje utworzenie sieci punktów zbornych od Konstancjopolu do Szostkopolu, które miałyby przyjmować dezertersów ze wschodniej Europy.

Domańska zacytowała także oświadczenie gen. Spaatza, który stoi na czele akcji pomocy dla dezertersów z krajów socjalizmu, że informacje dostarczane przez tych dezertersów mogą oddać nieocenione usługi amerykańskiemu planom wojennym. Wynika z tego jasno — oświadczyła Domańska — że celem wszystkich wymienionych organizacji jest przygotowanie wypraw agresji ST. Zjednoczonych oraz zbieranie informacji i tworzenie sieci szpiegowskiej.

W tej sytuacji przyznanie kredytów na działalność komisarzy ONZ dla uchodźców nie miałoby nic wspólnego z repatriacją i byłoby sprzeczne z zasadami ONZ. Podkreśliła ona, że gdyby pozostali uchodźcy, których liczba określona przez komisję ONZ wynosi 400 tys. ludzi, otrzymali prawo swobodnego wypowiedzenia się, to zająłoby oni prawie powrót do swych krajów, co oczywiście zlikwidowałoby konieczność dalszej pomocy ONZ dla uchodźców.

55 tys. ton węgla w r. ub. zaoszczędził przemysł bawełniany i wełniany

Potrzeba oszczędzania węgla znalazła duże zrozumienie wśród załóg kotłownych zakładów przemysłu włókienniczego.

Szczególnie dobre wyniki w tej akcji uzyskują zakłady przemysłu bawełnianego w r. 1951 przemysł bawełniany zaoszczędził ogółem około 40.000 ton węgla. Najlepsze wyniki w racjonalnej gospodarce paliwem uzyskały ZPB im. J. Marchewskiego w Łodzi, które zmniejszyły

Piękny plan zespołowej pracy Wysokie dochody członków spółdzielni produkcyjnych

o 0,6 kg. owsa i 0,6 kg. ziemniaków oraz po 19,5 zł. gotówka.

Zbiory żyta w spółdzielni w r. 1951 były wyższe o 5,7 q z każdego hektara, a ziemniaków o 37 q niż w r. ub.

Duże dochody pieniężne przyniosła spółdzielnia hodowla bydła. Dzięki wzrostowi pogłowia bydła do 39 sztuk oraz racjonalnemu karmieniu powiększyły się udoje mleka, przysparzając spółdzielni po 5,45 zł dochodu na każdą dniówkę obrachunkową.

Do uzyskania tych wyników przyczynili się wszyscy spółdzielcy, o czym świadczy fakt, że z 16 rodzin wychodziło stale do pracy 30 osób. Najwięcej dochodu mają rodziny, w których pracowało kilka osób. Do takich należą rodziny Potomskich, która wypracowała razem 1.301 dniówek, za co otrzymała: 45 q żyta, 24,7 q pszenicy, 9 q jęczmienia, 7,8 q owsa, 7,8 q ziemniaków oraz gotówką 25.369,5 zł.

Najwięcej jednak powodów do dumy ma J. Misiek, który wypracował największą ilość dniówek. Oprócz 22,5 q żyta, ponad 12,2 q pszenicy, 12 q jęczmienia, owsa i kartofli. Misiek zarobił 12.477 zł.

198 powiatów zwolnionych z miarek i odspów

6 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: lubelskiego, poznańskiego, warszawskiego i bydgoskiego.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od odspów i miarek wynosi więc obecnie 198.

W 100 proc. roczny plan skupienia zboża wykonał w 6 bm. powiat Nisko w woj. rzeszowskim.

Tysiąc bomb na km kw. — 15 tys. zabitych w r. ub. Phenian oskarża amerykańskich piratów

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenianu korespondent agencji TASS w ciągu ub. r. lotnictwo amerykańskie dokonało około dwóch tys. nalotów na Phenian, który nie posiada żadnych obiektów wojskowych. Jedynym celem tych nalotów, w których wzięło udział przeszło 5.000 bombowców, nurkowców i samolotów myśliwskich, było morderstwo ludności cywilnej.

Amerykańscy piraci powietrzni zrzucają w ubiegłym roku na Phenian około 42 tys. bomb burzących i zapalających. Na każdy kilometr kwadratowy miasta

zrzucono przeciętnie około tysiąca bomb. Śródmieście Phenianu jest całkowicie zrównane z ziemią. Przeszło 15 tys. osób spośród ludności cywilnej poniosło w Phenianie śmierć wskutek barbarzyńskich nalotów amerykańskich piratów powietrznych, a ok. 7 tys. osób odniosło rany.

Najbardziej bestialskie były naloty, dokonane w dniach 30 lipca i 14 sierpnia 1951 r. W nalotach tych wzięło ogółem udział 820 samolotów amerykańskich, w tym przeszło 100 tzw. „twardzielających”, które startowały z lotnisk japońskich.

Poczynając od września ub. roku Amerykanie bombardują Phenian także w nocy.

Celem dowództwa amerykańskiego jest wyłącznie morderstwo ludności cywilnej. Barbarzyńcy amerykańscy usiłują w ten sposób złamać ducha oporu narodu koreańskiego. Zbrodnie agresorów, mimo ich potworności, nie potrafiły i nie potrafią zmusić narodu koreańskiego do zaprzestania jego bohaterkiej walki o wolność i niezależność.

Na str. 2
Przemówienie
wicem. Wierzbickiego

Likwidacja komitetu »akcji zbiorowych« i zwołanie Rady Bezpieczeństwa to droga poprawy sytuacji międzynarodowej

Wicemin. Wierbłowski popiera radziecki projekt rezolucji

PARYŻ (PAP). W końcowym stadium debaty w Komisji Politycznej nad sprawozdaniem tzw. Komitetu „akcji zbiorowych“ i zgłoszonymi w tej sprawie rezolucjami, zabrał głos wicemin. Wierbłowski, który uzasadnił stanowisko delegacji polskiej w omawianej kwestii.

Delegacja polska — oświadczył wice-min. Wierbłowski — popierała i popiera wniosek radziecki i wierzy, że przyjęcie zasad tego wniosku może stać się poważnym elementem, który przyczyni się do poprawy międzynarodowej sytuacji politycznej i przywróci organizację naszej roli ośrodka, centralizującego wysiłki wszystkich narodów dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

W ogólnej debacie nad raportem komitetu „akcji zbiorowych“ wykazywali, że jego istnienie i jego rekomendacje są sprzeczne z zasadami Karty i są próbą przetrwania na inne organa Narodów Zjednoczonych kompetencji, przysługujących wyłącznie Radzie Bezpieczeństwa. Jest to jeszcze jedna próba rewizji Karty.

Doświadczenia ostatnich pięciu lat działalności ONZ są chyba najlepszym potwierdzeniem tego, że wszelkie próby odstąpienia od podstawowych zasad Karty, w szczególności od zasady harmonijnej, ścisłej współpracy wielkich mocarstw, mogą tylko pogłębić trudności, jakie przeżywa nasza organizacja i spowodować dalsze zaostreżenie sytuacji międzynarodowej.

Dlatego też słusze jest, by rozwiązano komitet „akcji zbiorowych“, jako krępy wstępny na drodze, która miałaby przywrócić ONZ rolę, jaka została jej wyznaczona na szereg międzynarodowych konferencji wielkich mocarstw w okresie wojny, jak również konferencji w San Francisco.

Delegacja polska popiera też wniosek radziecki, by zwołano jak najwcześniej, podczas gdy druga część krajów w tej liczbie jakiegokolwiek mocarstwo — nie zgodzą się z tymi zaleceniami — sytuacja taka może doprowadzić jedynie do wzmożenia niebezpieczeństwa wojny. Oto dlaczego — oświadczył delegat Indii — delegacja Indii wstrzymała się od głosowania nad projektem rezolucji 11 krajów.

Wyniki dyskusji podsumował min. A. Wyszyński. Przemówienie delegata radzieckiego wysłuchano zostało z wielką uwagą przez wszystkie delegacje oraz liczącą zgromadzoną publiczność i dziennikarzy. Wyszyński podkreślił, że szereg delegacji odniósłoby negatywnie do projektu rezolucji 11 krajów, popierającej utworzenie komitetu tzw. „akcji zbiorowych“, w tym delegacja np. Kolumbii, Meksyku, Chile, Argentyny, Peru, które zawsze bez zastrzeżeń popierały wszelkie przedsięwzięcia bloku atlantyckiego.

Szef delegacji ZSRR poddał również krytyce sprzeciwy przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji wobec radzieckiego projektu rezolucji. Dowiódł on, że stanowisko takie wynika z faktu, iż delegacja USA, W. Brytanii i Francji nie chcą uczynić jednego chociażby kroku na drodze zmierzającej do osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego i sprawiedliwego uregulowania spornych problemów i likwidacji istniejącego napięcia międzynarodowego, a m. in. jak najrychlejszego zakończenia toczących się w Korei rokowań o położenie kresu działaniom wojennym.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Delegat St. Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekierowania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

DWA LISTY

Reakcyjny tygodnik zachodnio-niemiecki „Der Spiegel“ donosi, że wstrząszenie Wehrmachtu odbywać się będzie etapami i że w pierwszym etapie armia zachodnio - niemiecka liczyć będzie przeszło 20 dywizji i otrzyma 1800 samolotów różnego typu. Niemal jednocześnie gazeta „Neues Deutschland“ zamieszcza list Emmi Verschau z Berlina Zachodniego, matki 18-letniego syna, i list dostojnika kościoła ewangelickiego i znanego działacza w Niemczech Zach. — pastora Niemoellera.

O życie swoich dzieci, jest w Niemczech Zach. bardzo wiele. Takich jak synowie Niemoellera — jest też wielu. Mówią o tym wyniki referendum ludowego, w którym ponad 80 proc. uczę stników wypowiedziało się przeciw re militarystyce Niemiec. Mówi o tym walka narodu niemieckiego przeciw oznaczającej narodowe samobójstwo polityce Bonn.

Otóż Emmi Verschau pisze do Niemoellera:
„Mój syn urodził się w r. 1933 i moje zdemenerowanie z tego powodu jest straszne. Ale nie tylko ja się demeneruję. Demenerują się i leżąca wszystkie matki, które mają młodych synów w wieku poborowym. Nie oddamy naszych dzieci! Nasi synowie bynajmniej nie mają ochoty zostać żołnierzami. Co robić? Proszę o odpowiedź.“

„Dążenie narodu niemieckiego do pokoju i zjednoczenia jest tak silne, że nawet reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka nie może pominąć tej sprawy milczeniem i musi drukować takie w powiedzi, jak np. pastora Niemoellera oraz głosy matek, które tak jak Emmi Verschau nie chcą przygotowywać zbiorowych mogił dla swoich dzieci, nie chcą oddać swych synów wojnie przygotowywanej przez Waszyngton i jego adenaurowskich sojuszników. Emmi Verschau zdaje sobie sprawę, że narodowi niemieckiemu nie nie grozi ze strony Zw. Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej. Nie chce więc, by jej dzieci walczyły i ginęły w walce o realizację celów sprzecznych z interesami narodu. (bas)

Pastor Niemoeller odpowiedział Emmi Verschau na łamach ukazującego się w Hannoverze pisma „Das andere Deutschland“, że w wypadku wejścia w życie obowiązku powszechnej służby wojskowej w Niemczech Zach.
„moj trzej synowie odmówią stawienia się do służby wojskowej i wynikające stąd konsekwencje poniosą sami. Jakkolwiek nie mam wpływu na decyzję pani syna, polecam postąpić tak samo.“

Olimpijski konkurs kompozytorski

W związku z XV Olimpiadą, Zarz. Gł. Zw. Kompozytorów Polskich ogłasza konkurs kompozytorski.

Utworki konkursowe powinny zawierać tematycznie sportową i obejmują: pieśni, kompozycje na jeden lub kilka instrumentów oraz orkiestralne.

Nagrody ustalone w wysokości od 3 do 9 tys. zł.

Termin składania utworów upływa 1 kwietnia b. r.



MOSKWA. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury — „Goslitizdat“ ukazało się w ciągu r. ub. 267 książek w łącznej ilości ok. 39 mil. egzemplarzy.

KIJÓW. Produkcja towarów masowego spożycia w Ukraińskiej SRR wzrosła w porównaniu z r. 1951 o 50 proc. W r. 1951 przemysł miejscowy dał ponadplanową produkcję wartości 100 mil. rubli.

PEKIN. Prasa chińska opublikowała plan rozwoju rolnictwa Chin Wschodnich na r. 1952. Plan przewiduje zwiększenie produkcji zboża o 10 proc. w porównaniu z r. 1951, znaczne zwiększenie produkcji bawełny, tytoniu, kokonów jedwabniczych, herbaty, kultur olejnych i hodowli. W r. 1952 przewiduje się nowodnie 27.125.000 mu ziemi (mu równa się 1/16 ha).

MINSK. W r. 1951 oddano w Białoruskiej SRR do użytku około 100 nowych instytucji leczniczych. W obwodzie pińskim istnieje obecnie ok. 200 instytucji leczniczych.

BOMBAY. Podczas wyborów w prowincji Bombaj doszło do poważnych iście, wobec czego partia komunistyczna zażądała przeprowadzenia śledztwa.

TEL AVIV. Došlo tu do burzliwych manifestacji przeciw projektowanemu przez rząd Ben Guriona nawiazaniu oficjalnych rozmów z rządem w Bonn w sprawie tzw. „odszkodowań“. Partia komunistyczna ogłosiła odezwę, w której podkreśla, że chodzi tu o usankcjonowanie przez Izrael polityki wstrząsania hitleryzmu w Niemczech zach.

Składając projekt reformy polski dr Juliusz Suchanek bez przeprowadzenia zmian w strukturze rolnej — ekonomiczny krajów gospodarzo zafcofanych jest niemożliwy. Projekt rezolucji polskiej głosi:
1) przedsięwzięć w możliwie krótkim czasie konkretne środki zmierzające do przeprowadzenia reformy rolnej, aby zabezpieczyć interesy bezrolnych oraz chłopów mało i średniorolnych;
2) przez przeprowadzenie reformy rolnej stworzyć warunki normalnego rozwoju gospodarstw pracującego chłopstwa;

3) przedsięwzięć skuteczne kroki w celu zwrócenia ludności krajów gospodarzo zafcofanych gruntów ornych, przywłaszczonych przez obce spółki kapitalistyczne;
4) przedsięwzięć środki w celu likwidacji zadłużenia robotników rolnych, dzierżawców oraz mało i średniorolnych chłopów;

5) popierać istniejące i pomagać przy zakładaniu nowych związków rolników;
6) wprowadzić odpowiednio ustawodawstwo w dziedzinie plac i ubezpieczeń społecznych w celu poprawy warunków pracy i podniesienia stopy życiowej pracowników rolnych.

Upadek Plevena — sukcesem mas pracujących KPF wzywa do jedności

w walce o rząd pokoju i niepodległości

PARYŻ (PAP). Komunistyczna Partia Francji ogłosiła w związku z upadkiem rządu Plevena deklarację, która głosi m. in.:

pokoju, który otrzymywałby rozkazy tylko od Francuzów.

Rząd Plevena został obalony. Przedłożone przez niego Zgromadzeniu Narodowemu projekty ustaw, zmierzające do spotęgowania polityki wojennej. Millardery amerykańscy żądają, żeby nowi członkowie i ciężary zostały narzucone Francji, której niepodległość zwołana została w ofierze ich planom agresji. Wywierają presję na swych pacholików, aby zwiększyli wydatki wojskowe i wprowadzili dwuletnią służbę wojskową, celem zmobilizowania jeszcze większej liczby młodych Francuzów, którzy służą w tzw. „armii europejskiej“ u boku wstrząsnionego Wehrmachtu hitlerowskiego.

Na ręce prezydenta Auriola napływają depechy i rezolucje, domagające się utworzenia rządu prawdziwie francuskiego, który prowadziłby politykę pokoju, postępu i niezawisłości narodowej.

Jednakże inspirowana z zagranicy polityka rządu napotyka na wzrastający opór w kraju. Opozycja ludowa wobec projektów Plevena odbiła się dość potężnym echem na forum parlamentu, aby spowodować kryzys rządowy. Upadek rządu Plevena jest sukcesem wspólnej akcji mas pracujących oraz potężnego protestu narodowego.

Obecnie należy pokrzyżować próby, które podejmą imperialiści amerykańscy i pozostają na ich żołdzie politycy, aby rozwiązać kryzys w kierunku korzystnym dla kontynuowania ich antynarodowej działalności.

Partia Komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się, aby mogła zatruć polityką odpowiadającą ich pragnieniom, aby zapewnić utworzenie rządu

Dwóch żołnierzy francuskich prosi o azyl w NRD

BERLIN (PAP). Starszy sierżant armii francuskiej René Ransberg i szeregowiec Mario Alessi-Angini przeszli do demokratycznego sektora Berlina i zwrócili się do rządu NRD z prośbą o azyl ze względów politycznych.

Z emigranckiej łączki

Nareszcie — »Europejczyk«!

A jednak sami nie wiemy, jakich mamy przyjaciół. Takie np. Adenauer, Ne wulowej skórze nie spieszysz jaskrawo antypolskich wystąpień tego ober-odwetowca. Nie ma tak złej okazji, której by Adenauer nie uważał za doskonałą dla zaatakowania praw Polaków. Do jej ziem zachodnich. Zdawałoby się zatem — sprawa jasna, a oblicze „kanclerza“ bońskiego — jednokolorowe; brunatne. Znamy, Emigracyjni mocarze ducha odkryli w Adenauerze bezmiar „europejskich“ cnót, a wśród nich — jako diadem błyszczący — przyjaźń dla Polski!

„Witamy z zadowoleniem oświadczenie kanclerza Adenauera“ — pisze pochlipując z zachwyty, londyński organ p. Mikolajczyka, „Jutro Polski“ (nr z dn. 25 grudnia 1951 r.).

Co za zwierze! owo oświadczenie Adenauera, które wzbudziło tak bezgr-

oczny zachwyt emigranckich „patriotów“?

„Wszystko właśnie wprawilo w „patriotyczne“ drżenie po polsku mówiących agentów tej samej amerykańskiej centrali, której podlega i Konrad Adenauer. Posłuchajmy tylko:

„Zrecnie i dobrze („bmszyjne taktycznie“ przemówienie kanclerza Adenauera, który stawiając sprawę granicy na Odrze, jednocześnie podkreśla, iż zależy mu na rozwiązaniu sprawiedliwym dla Polski i dla Niemiec, jest wyrażeniem w stylu EUROPEJSKIM (sic). Jest to styl, który kanclerz Adenauer, bez wątpienia szczerzy demokratą i dc” Europejskiej, stara się nadać polce niemieckiej — pisze mikołajkowskie „Jutro Polski“.

Zajrzyjcie do roczników przedwrześniowej, sanacyjnej „Gazety Polskiej“ z okresu lat 1934 — 1938. Słowo w słowo, kubek w kubek to samo mowa Adenaueru. O Adolfie Hitlerze!

Nie stało Adolfa, ale jest Konrad Adenauer, b. członek rady nadzorczej „Deutsche Bank“, który finansował Hitlera, by później poćniód od krwi przelanej przez Hitlera,

„Szczery demokratą i dobry Europejskim“ — o rzeźniku Kruppa i Guderiana, o zawziętym wrogu Polski i polskości! Dobre, co? I wspaniale zgodne z najhaniebniejszym, przedwojennymi tradycjami — prawda? Bo przecież najważniejszą sprawą na emigracji — to „ciągłość!“ To — zachować „europejski“ styl myślenia!

„Europejski“ — wedle wzorów hitlerowskiej, a obecnie zdolaryzowanej „nowej Europy“ „Das neue Europa“ — jak zwykli byli mawiać Adolf Schickelgruber, alias Hitler.

Równocześnie zaś żłobi nową wyrwę słabości w agresywnym bloku atlantyckim

B.W.

Indie odmawiają poparcia rezolucji 11 krajów

Charakterystyczne dla stanowiska znacznej części państw — członków ONZ było przemówienie delegata Indii. Przypomniał on, że już na V sesji Zgromadzenia Ogólnego delegacja Indii odmówiła poparcia rezolucji o „jedności na rzecz pokoju“, ponieważ rezolucja ta oznaczała, że ONZ kieruje się na drogę tworzenia aparatu przymusowych sankcji, nie udzielając równocześnie koniecznej uwagi problemom pokojowego uregulowania spornych zagadnień. Zgodnie z Kartą, jedynie Rada Bezpieczeństwa może określać, kto zagraża pokojowi i podejmować w związku z tym decyzje. Zalecenia Zgromadzenia Ogólnego w tych sprawach nie mogą być obowiązujące.

Jeżeli tego rodzaju zalecenia wykonywane będą tylko przez jedną część państw, podczas gdy druga część krajów w tej liczbie jakiegokolwiek mocarstwo — nie zgodzą się z tymi zaleceniami — sytuacja taka może doprowadzić jedynie do wzmożenia niebezpieczeństwa wojny. Oto dlaczego — oświadczył delegat Indii — delegacja Indii wstrzymała się od głosowania nad projektem rezolucji 11 krajów.

Rząd i chadecja ponoszą odpowiedzialność za katastrofalne skutki powodzi we Włoszech

Plenum KC KP Włoch

RZYM (PAP). 5 b. m. rozpoczęły się w Rzymie obrady plenum KC Komunistycznej Partii Włoch. Referat poświęcony odbudowie obszarów, które ucierpiały wskutek ostatniej powodzi, wygłosił członek kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch — Grieco.

Referat poświęcony odbudowie obszarów, które ucierpiały wskutek ostatniej powodzi, wygłosił członek kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch — Grieco.

Mówca oświadczył, że straty, poniesione w wyniku powodzi, sięgają 300 miliardów lirów. Oskarżamy rząd o to — powiedział Grieco — że odmówił wkroczenia na drogę pokojowej odbudowy, że uparcie kroczy po starej drodze. W tym właśnie tkwi przyczyna katastrofalnych następstw ostatniej powodzi.

Mówca podziękował zagranicznym organizacjom demokratycznym, a przede wszystkim społecznym organizacjom Zw. Radzieckiego za ich hojną pomoc dla ludności włoskiej.

Propaganda kół klerykalnych i stanowisko rządu w czasie powodzi każą przypuszczać, że poza beczynnością organów rządowych winę w tym ponoszą również klerykałowie, którzy chcieli w ten sposób ukarać ludność tych rejonów, wysoko dzierżącą sztan dar walki o swe prawa.

W zakończeniu mówca podkreślił konieczność inicjatyw ludowej w celu jak najszybszej odbudowy domów, dróg, szpitali, szkół i sieci kanałów oraz uruchomienia produkcji przemysłowej na terenach, dotkniętych klęską powodzi.

W takiej sytuacji, wobec niezaradności władz państwowych, naród musiał ująć inicjatywę w swe ręce. W pierwszych szeregach w walce przeciwko niebezpieczeństwu powodzi stali komuniści. I w ten sposób w rejonach położonych nad Padem powstały społeczne komitety pomocy powodziaczom.

Przy zakładach przemysłu rolnego i spożywczego istnieją 152 kluby techniki i racjonalizacji, które zrzeszały na 1 stycznia br. blisko 5 tys. członków. Do klubów tych w ub. roku zgłoszono 1.949 pomysłów racjonalizatorskich. Wiele z nich znalazło już zastosowanie w produkcji, przynosząc naszej gospodarce przeszło 15 mil. zł. oszczędności w stosunku rocznym. Za dokonane usprawnienia racjonalizato-

Grieco zdemaskował działalność rządu de Gasperiego, który rozwiązał komitety pomocy ludowej, nie za-

steputając ich działalność żadną formą nieniesienia efektywnej pomocy. Całkowicie jasne jest — oświadczył mówca — że ktoś wydał rozkaz, aby odmówić pomocy ludności, dotkniętej powodzią i w ten sposób skazać ją na zagładę.

„Droby ten, choć charakterystyczny incydent, nabiera specjalnej wymowy, jeśli zważyć, że przecież obydwa mężowie stanu pragną uszczęśliwić ludność jednakowym pokojem. Ma to być pokój wiekisty — pod ziemią...“

PL.

KROTKIE SPIECIA

Incydent na lotnisku

Premier Churchill, przemawiając w Izbie Gmin przed wyjazdem do Ameryki, uroczyście wyprał się dobrze zastużonego tytułu podlegacza wojennego. Wyprał się bezskutecznie, ale za to żarliwie. Przybyszy do Waszyngtonu, nie omieszał też — zaraz na lotnisku — wyrazić przed mikrofonem wobec prez. Trumanu nadzieję, że „obydwu państwa potrafią zapewnić pokój cierpiącym ludności“. Chciał jeszcze dłużej przemawiać w tym duchu, ale pokojowe zdanko poszło nie w smak prez. Trumanowi, który mniemał, że Churchill, który mniemał, że posiada obłudne zapewnienia. Wobec Churchill, chrząknął, gotował już następny frazes, prez. Truman nie dał się zdystansować konkurentowi. Z isie amerykańska uprzejmość wpał mu w pół słowa, wpackował głowę do mikrofonu i zakrzyknął przekornym fałszem: „Helloo! Pokój na ziemi, to nasz wspólny cel“...

„Droby ten, choć charakterystyczny incydent, nabiera specjalnej wymowy, jeśli zważyć, że przecież obydwa mężowie stanu pragną uszczęśliwić ludność jednakowym pokojem. Ma to być pokój wiekisty — pod ziemią...“

PL.

FAKTY DNIA

Kryzys nie tylko rządowy...

RZĄD Plevena upadł po niespełna 5 miesięcznej sprawowaniu władzy. Okazuje się, że można, stosując oszu kańczą ordynację wyborczą — tak właśnie było we Francji w czerwcu ub. roku — wypaczyć parlamentarny obraz układu sił politycznych. Można Komunistycznej Partii Francji, na którą głosowało najwięcej Francuzów (ponad 5 milionów) — przyznać, w „majestacie prawa“ burżuazji, mniej mandatów niż partii „socjaldemokratycznej“ agentów burżuazji, która używała zaledwie połowę głosów KPF. Jednego tylko nie można dokonać nawet w „wolnym“ świecie bankierów i fabrykantów: nie można stażować rzeczywistości. Nie można odebrać faktom ich nieubłąganej sily.

Plevena poforsował w grudniu ratyfikację zgnębioną dla Francji „planu Schumana“ — powierzonej obserwatorzy mogli sądzić, że rząd Plevena przeciw zapewnił sobie dłuższy okres spokoju.

Rzecz jasna, o losie tego rządu nie zdecydowały takie czy inne kombinacje, jak np. demagogiczna gra gauliowskiej RPF i części tzw. grupy chłopskiej (tj. obszarników i kulaków). Przyczyna przesilenia rządowego we Francji tkwi znacznie głębiej.

Jednakże narastająca gwałtownie fala burzenia mas ludowych przeciw polityce między i wojny szybko rozszalała większość rządową w parlamencie. W związku z debatą finansową i dyktatorskimi „ustawami ramowymi“, których domagał się rząd Plevena i René Mayera po to, by poza kontrolą parlamentu obciąż m. in. w sposób drażniący kredyty na kolejniactwo i „reformować“ w analogiczny sposób ubezpieczenia społeczne — Pleven osmiókrotnie postawił w dn. 4 i 5 bm. sprawę zaufania. Był to — nawet jak na dotychczasowe metody opisanego wyżej szantażu — rekord. Ale już przy głosowaniu nad pierwszą sprawą, z którą Pleven włączył kwestię zaufania — nad sprawą „reformy“ kolejniactwa — padło 341 głosów przeciw rządowi, i tylko 243 za rządem.

Jak bardzo musiał zaostrzyć się ten chroniczny kryzys — świadczy fakt, iż proamerykańska większość w parlamencie francuskim nie zdołała utrzymać gabinetu Plevena, mimo że na wokalnie atlantyckiej znajduje się szereg niezadowolonych i tak dla atlaszycy palących spraw, jak „armia europejska“, wprowadzenie w życie „planu Schumana“, bliska już i „rozstrzygnięcie“ konferencja atlantydy w Lizbonie — nie mówiąc ani słowa o budżecie francuskim na rok 1952.

Obawiając się doszczętelnej kompromitacji w oczach opinii, prawicy „socjaliści“ tym razem nie osmielił się powstrzymać od głosowa-

nia — w ten sposób dotychczas ratowali reakcyjny rząd Plevena z opołów — lecz zmuszeni byli wraz z komunistami głosować przeciw rządowi Plevena.

Ponad 15 mil. złotych oszczędności przyniosły pomysły racjonalizatorskie w ub. roku

Przy zakładach przemysłu rolnego i spożywczego istnieją 152 kluby techniki i racjonalizacji, które zrzeszały na 1 stycznia br. blisko 5 tys. członków. Do klubów tych w ub. roku zgłoszono 1.949 pomysłów racjonalizatorskich. Wiele z nich znalazło już zastosowanie w produkcji, przynosząc naszej gospodarce przeszło 15 mil. zł. oszczędności w stosunku rocznym. Za dokonane usprawnienia racjonalizato-

rzy otrzymali zaliczki na premie łącznie w wysokości 1 mil. zł.

Do najcenniejszych pomysłów zgłoszonych w ub. roku przez racjonalizatorów przemysłu rolnego i spożywczego należy pomysł montera Adama Lewandowskiego z PMS w Łodzi, który skonstruował mechaniczną korownicę do butelek. Pomysł ten w jednym tylko zakładzie przynosił rocznie kilkanaście tys. zł. oszczędności.

przez amerykańskich „dobroczynców“ w ramach „paktu atlantyckiego“; beznadziejna, brudna wojna w Indochinach; bezustanny wzrost cen, ocierający się coraz dramatycznie o inflację i idący z tym w parze bezustanny spadek siły nabywczej szerokiej mas robotniczych, drobnomieszczańskich i chłopskich; rosnąca lawina podatków, których nową serię w wysokości 200 miliardów projektował wicepremier René Mayer (z domu ban kowego Morgan-Rotschild); drażniący ciecia inwestycji, nawet najbardziej niezbędnych dla gospodarki narodowej; wstępujący deficyt bilansu handlowego i wstępujące bezrobocie częściowe w przemysle pokojowym (budowlanym, włókienniczym). A w perspektywie najbliższej; zamknięcie „nierentownych“ hut i kopalń (w związku z „planem Schumana“) oraz... neo hitlerowski Wehrmacht, jako sojusznik. Oto, co przyniosła Francji „bezprzykładnie szlachetna pomoc“ Marshallowska, która rychło najęła się w żelazny kaganiec okupacji wojskowej i gospodarczej.

Wyjściem jedynym i radykalnym — i do tego prą coraz energiczniej francuskiego frontu narodowego z udziałem partii francuskiej klasy robotniczej. Kola reakcji będą, oczywiście, usiłowały zakłajstrować sytuację. Nie

jest wykluczone, że zgodzą się wciążyć do koalicji rządowej partię de Gaulle'a — RPF. Na ostatnim swoim kongresie w Nancy gauliści dali jasno do zrozumienia, że gotowi są uczestniczyć w takim „koalicyjnym“ rządzie, w którym przygotowałyby grunt dla niepodzielnej już i jawnie faszystowskiej dyktatury samego „wodza“. Wiadomą jest rzeczą, że wicepremier Bidault (przedstawi ciel prawego skrzydła francuskiej chrześcijańskiej demokracji) prowadził o dłuższego czasu poufne rokowania z „czeladnikiem dyktatorskim“, de Gaullem, który zarówno dla państw z Waszyngtonu jak i dla burżuazji francuskiej stanowi ostatnią rezerve.

Ostatnią — i bardzo niebezpieczną, i wiele zawodną. Albowiem francuska klasa robotnicza oraz masy drobnego i średniego chłopstwa francuskiego zdecydowane są zagrozić drogę faszyzmowi, a średnie mieszczaństwo boi się ryzykownej awantury. Wle o tym dobrze 200 rodzin rządzących Francją z upoważnienia bankierów amerykańskich — i dlatego właśnie każde kolejne przesilenie rządowe we Francji, będące pośrednim wynikiem kryzysu samego ustroju, pogłębia i zaostrza ten kryzys jeszcze bardziej.

Równocześnie zaś żłobi nową wyrwę słabości w agresywnym bloku atlantyckim

W tym samym czasie, gdy na wschodzie rozgrywa się walka o utrzymanie się przy władzy, w Polsce trwa walka o przetrwanie państwa. Wobec nacisków i groźb, Polska musi być gotowa na wszelkie poświęcenia, aby utrzymać swoją niepodległość i suwerenność.

W tym samym czasie, gdy na wschodzie rozgrywa się walka o utrzymanie się przy władzy, w Polsce trwa walka o przetrwanie państwa. Wobec nacisków i groźb, Polska musi być gotowa na wszelkie poświęcenia, aby utrzymać swoją niepodległość i suwerenność.

W tym samym czasie, gdy na wschodzie rozgrywa się walka o utrzymanie się przy władzy, w Polsce trwa walka o przetrwanie państwa. Wobec nacisków i groźb, Polska musi być gotowa na wszelkie poświęcenia, aby utrzymać swoją niepodległość i suwerenność.

Oszczędność dźwiga plan

Sięgniemy po wszystkie rezerwy

RREALIZACJA wielkich planów gospodarczych, a w szczególności szybkie uprzemysłwienie kraju i szeroko rozwinięte budownictwo nie jest do pomysłenia i wykonania bez posiadania odpowiednich środków materialnych. Środki te powstają drogą akumulacji (nagromadzenia) odpowiednich rezerw materialowych oraz pieniężnych i użytkowania ich w sposób najbardziej racjonalny na najistotniejsze potrzeby budownictwa i inne cele gospodarki narodowej. Problem socjalistycznej akumulacji — gromadzenia rezerw — nie wyczerpuje sam przez się gospodarczego jej

znaczenia. Rzecz w tym, że nie wystarczy gromadzić rezerwy. Należy je jeszcze kalkuliście wykorzystywać.

I tu właśnie występuje z całą siłą zagadnienie walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, walki o oszczędność, o jak najbardziej przeczne gospodarowanie wszelkimi dobrami materialnymi.

Tylko do 15 stycznia

Nasz konkurs noworoczny pt. „Czy znasz polską literaturę?” wywołał duże zainteresowanie Czytelników. Świadczy o tym dziesiątki odpowiedzi napływających codziennie do sekretariatu „Zycia”.

Przypominamy, że termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 15 stycznia (wg. datownika pocztowego).

Tynkownica Krajewskiego

Znały, zasłużony racjonalizator, Budowniczy Polskiej Ludowej — Michał Krajewski dokonał — jak informowaliśmy o tym — nowego o poziomym znaczeniu usprawnienia pracy murarzy. Do stosowania przez naszych murarzy mechanicznej tynkownicy domontował on tzw. „paczę” tj. deskę służącą do rozprowadzania i zawierania zaprawy na murze. Dzięki usprawnieniu tłoczona przez maszynę zaprawa nie pada bezopornie na mur, lecz na pływającą deskę, przy pomocy której murarz rozprowadza zaprawę.

Praca przy pomocy maszyny nie da się porównać z pracą murarzy wykonujących tynkowanie przy pomocy kielni. Wystarczy powiedzieć, iż 8 murarzy w ciągu 3 godzin pracy pracując kielnią może wykonać zaledwie ok. 120 m. kw. tynków. Przy pomocy udoskonalonej przez Krajewskiego tynkownicy, tych samych 8 murarzy w ciągu dnia pracy może wykonać 2.400 m. kw. tynków.

Nakazy oszczędności dotyczą w równym stopniu naszej własnej, osobistej gospodarki, jak i tym bardziej tego wszystkiego co stanowi dobro wspólne — publiczne.

Na to niezmiernie doniosłe zagadnienie zwrócił szczególną uwagę Prezydent R. P. Bolesław Bierut w swym noworocznym orędziu do Narodu.

„Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek część naszego majątku narodowego — powiedział Prezydent Bierut — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej. Walczmy więc nieubłagannie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy bezmyślnie rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego, jako najcenniejszego naszego skarbu. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą część materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrósł może wielki las, wielki zbiorowisko bogactwa. Wychowujmy wśród otczena najlepsze poczucie nienaruszalności i szacunku do dobra publicznego”.

Te wskazania muszą się stać normą postępowania, nakazem moralnym, każdego z nas w chwili, gdy rozpoczynamy 3 rok naszego Planu 6-letniego. Są one bowiem tym bardziej nieodzowne, ponieważ w pojęciu oszczędności w sensie jak najszerszym nie jest u nas dotychczas należycie rozumiane.

Największe źródło

Wprawdzie w roku ubiegłym wynoszący dyscyplina oszczędności, jak i walka z marnotrawstwem, walka o obniżkę kosztów własnych, zostały bardzo znacząco pogłębione, — same usprawnienia racjonalizatorskie dały np. w przemyśle ciężkim 66 milionów złotych, a w samym tylko hutnictwie 17 milionów złotych oszczędności, zaś w przemyśle włókienniczym 60 milionów złotych oszczędności.

w r. 1951. — to jednak nadal w wielu zakładach pracy sprawę oszczędności traktuje się u nas powierzchownie i dorywczo, od wypadku do wypadku. Nadal jest u nas wielu ludzi, którzy nie doceniają należycie osobistych i ogólnych korzyści, jakie daje systematyczna oszczędność i likwidacja wszelkich przejawów marnotrawstwa czy rozrzutności. Nadal, niestety, istnieje u nas nieposzanowanie dobra publicznego, które przecież w państwie ludowym stanowi wspólnie dobro wszystkich obywateli.

Największe źródło oszczędności, najwięcej rezerwy, kryją się niewątpliwie w obniżce kosztów własnych, w przyczynieniu system oszczędności, w usprawnieniu i udoskonaleniu organizacji pracy i produkcji w każdym przedsiębiorstwie, w wprowadzaniu przodujących metod produkcji, w obniżeniu zużycia surowców i materiałów, w zmniejszeniu zużycia energii i siły roboczej.

W r. 1951 oszczędności, jakie uzyskała gospodarka narodowa z tego właśnie źródła, wyniosły przeszło 10 miliardów złotych, co pozwoliło na pokrycie przeszło 40 proc. wszystkich zaszych wydatków inwestycyjnych. Te cyfry świadczą jak wielkiego zrędu oszczędności dała tylko ta jedna dziedzina, jak wielkie rezerwy, rezerwy utajone i nieużytkowane istnieją wciąż w naszej gospodarce. I istnieje jeszcze będą.

O potrzebę oszczędzania

W Związku Radzieckim, gdzie socjalistyczna gospodarka planowa prowadzona jest od wielu lat, gdzie walka o oszczędność na wszystkich odcinkach życia gospodarczego prowadzona jest stale i systematycznie, gdzie rachunek gospodarczy istnieje — we wszystkich

przedsiębiorstwach i gdzie produkcja od bywa się przy pomocy najbardziej przodujących metod — a więc zdawałoby się, że wysokość kosztów własnych obniżono tam do najniższego poziomu — wciąż jeszcze koszty własne są poważnie zmniejszane. Obniżka ta wyniosła w 1949 r. — 7,3 proc., w r. 1950 — 8 proc., a w r. 1951 — 9 proc., co w samej tylko produkcji przemysłowej dało w r. 1951 przeszło 26 miliardów rubli oszczędności. Jest to wynik stalego udoskonalania metod produkcyjnych, wprowadzenia do przedsiębiorstw najnowszych zdobyczy naukowych, stalego usprawniania organizacji pracy i produkcji, a wreszcie — twardej dyscypliny oszczędnościowej.

U nas więc, gdzie walka o obniżenie kosztów własnych prowadzona jest stosunkowo od niedawna, możliwości w tym zakresie są jeszcze bardzo rozległe, tym bardziej jeśli się zważy, że obniżka ta wyniosła w r. 1950 zaledwie 3,4 proc., a w r. 1951 — 6 proc.

A przecież zagadnienie oszczędności nie sprowadza się tylko do obniżki kosztów własnych. Dyscyplina oszczędnościowa musi objąć wszystkie gałęzie przemysłu oraz wszystkie dziedziny życia zbiorowego i indywidualnego, musi się stać dla każdego z nas potrzebą, odczuwaniem tak samo silnie, jak potrzeba odżywiania, mieszkania czy ubrania.

Im przedziej, im powszechniej, im głębiej uświadomimy sobie olbrzymie znaczenie oszczędności w naszym życiu codziennym i w swym warsztacie pracy i zasadą tą będziemy się kierować od pierwszych dni rozpoczęcia roku, tym łatwiej przyjdzie nam pokonać trudności, tym przedziej i pewniej wykonamy za dania Trzeciego roku Planu. T. D.

ZYCIE SPORTOWE

Zimowe wczasy pracownicze na nartach, saneczkach i łyżwach

Jedną z licznych form wczasów są wczasy turystyczno-krajoznawcze. W ich ramach Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje wczasy górskie, narciarskie oraz wczasy sportowo-młodzieżowe.

W roku bieżącym Fundusz Wczasów zorganizował w 5 miejscowościach wczasów wysokogórskie: w schronisku na Kalatówkach, w Strzesze Akademickiej i Samotni w Karkonoszach, w Odrożeniu na przełęczy Karkonoskiej i na Snieżniku koło Klodzka. Poza tym sporty zimowe można uprawiać na wczasach w wielkich ośrodkach: w Karpaczu Szklarskiej Porębie, Zakopanem, Wiśle i Krynicy i w mniejszych: w Przeźsiec, Dusznikach, Głuchołazach, Kudowie, Łądku, Międzygórzu (urocza miejscowość koło Klodzka), Bielsku oraz w Augustowie. We wszystkich

tych miejscowościach będą czynni instruktorzy, będą się odbywały kursy narciarskie i będzie można wypożyczyć sprzęt i wypożyczalnie sportowe, a więc narty, buty narciarskie, saneczki i łyżwy. Atrakcją wczasów w Augustowie będą boje.

— Z jakimi kosztami — pytamy w referacie wczasów w CRZZ — będzie połączony wyjazd na wczasy i odcybie kursu?

— Opłata za 14-dniowy pobyt wynosi 94, 105 lub 150 zł zalicznie od zarobków pracownika. Każdy wczasnawiec otrzymuje gratysovo przejazd koleją w obie strony, przy czym nowością jest, że bilety wystawiają zarówno kasy kolejowe jak i Orbisu. Opłata za wypożyczenie nart 1,50 zł za dobę (30 gr. za godzinę), butów 3 zł za dobę (60 gr. za godzinę). Fundusz wczasów dysponuje 3.500 parami nart, tysiącami łyżew, 1.500 saneczkami i kilkoma bojami. W Karpaczu będzie czynny tor bobslejowy i saneczkowy.

— Jaka jest frekwencja na tegorocznych wczasach?

— Skierowanie na wczasy łączy w kompetencji Rad Okr. ZZ. Dokładnej ewidencji jeszcze nie posiadamy. Wczasy zimowe trwać będą do końca marca b. r. (w Augustowie do 15 marca b. r.), turnusy wyznaczane są w różnych terminach. Ale wiemy już na pewno, że procent robotników korzystających z wczasów jest jeszcze ciągle za niski.

Poza tym przynano nam najwyższą stawkę dzienną mięsa, co gwarantuje dobre odżywienie wczasowców. A warunki śnieżne poprawiają się z dnia na dzień. St. Miel.

Przedolimpijski obóz pięściarzy

8 bm. rozpoczął się we Wrszeczynie piarwazy przedolimpijski obóz — kondycyjnawyszokolentowy dla kadry bokserkiej.

Z 35 powołanych zawodników i 19 trenerów i instruktorów, na obozie znajdują się pięściarze: Krupński, Nowara, Bazarnik (Stal), Chychnia, Sadowski, Kudaś, Węgrzyński (Kok), Pełk, Głowacki, Wisz, Jadrych, Kasperek, Antkiewicz i Krawczyk (Gw.), Soczewiński (OWKS), Selgala (WL) i Grzywoż II (Gór).

Trainerszy i instruktorzy — Sztam, Wleczerek, Majchrzycki, Romanow, Pisarski, Grzywoż M., Zienc, Wróblewski, Bonkowski i Marekci.

Kierownikami obozu są: Michowski, Karski i Sztam.

Obóz trwać będzie 5 tygodni.

W tym szaleństwie jest metoda

W PRACOWNIACH AMERYKAŃSKICH UCZONYCH

Profesor antropologii na uniwersytecie w Pensylwanii, Lawrence Icely, napisał artykuł na modny w USA temat: „Czy rodzaj ludzki wkrótce wymrze?”

Pod maską „obiektywizmu naukowego” pan profesor rozważa rozmaite możliwości wytipienia ludzkości. Stwiernia pobierał wszystkie biologiczne, antynaukowe, faszystowskie w swej istocie teorie, według których organizmy, stojące na najwyższym stopniu rozwoju, przy zasadniczym zmianie otoczących je warunków stają się niezdolne do życia. A zatem — konkluduje amerykański pan profesor — człowiek jako istota stojąca na najwyższym stopniu rozwoju skazany jest na nieuchronną zagładę, nieprawdą?

Gdyby w tych anty-człowieczych bzdurach była choć krztyna prawdy, ludzkość miałaby dwa powody do zmartwienia: po pierwsze — że ją czeka zagłada, a po drugie — że pewni amerykańscy uczeni, jako że trudno o nich powiedzieć, iż stoją na najwyższym szczelno rozwoju — wyjdą być może z tej zagłady cało.

Pan profesor Icely jest jednak zmar twydnym. Dlaczego? Dlatego, że jego zdaniem ludzkość zbyt długo musiałaby czekać na śmierć naturalną. Ale, poleca pan profesor, ludzkość można dopomóc — są szanse, że zostanie ona po prostu zmleczona z powierzchni ziemi w wyniku wojny atomowej.

„Oto doszliśmy do punktu, gdzie „obiektywna”, „naukowa” prawda amerykańskich profesorów zbiega się idealnie z interesem wielkiego kapitału, który chciałby oponać świat z pomocą szantażu atomowego.”

Różne są możliwości...

News Letters” opublikowało kiedyś artykuł pt. „Najlepszy wiek do walki”.

„Ile lat powinien mieć człowiek — zapytuje autor artykułu — by móc być wysłanym na pole bitwy? Nikt nie wie, czy najodpowiedniejszy do tego jest 18-letni chłopiec, czy 17-letni, czy też może nawet 12-letni (dosłownie! — red.). A może najodpowiedniejszym wiekiem jest 25 lat?”

Pismo podaje, że to zagadnienie jest badane przez „uczonych” na podstawie doświadczeń i że specjalna „brzygada”, która nad nim pracuje, badała je w Korei.

Teraz już rozumiemy, dlaczego amerykańscy ludobójcy mordują w Korei tyle dzieci — 12-letnich i młodszych. Prawdopodobnie chcą przy okazji również zbadać, „ile lat powinien mieć człowiek” nie tylko, „by być wysłany na pole bitwy”, lecz również, by być bombardowanym, palonym, grabieżonym żywcem itd. I doszli do przekonania, że do tego znakomicie na daje się nawet niemowlę...

Natomiast trzeci uczeni amerykański, prof. James Arnold z Uniwersytetu w Chicago i z Instytutu Badań Atomowych nie zgadza się z projektem Gillarda. Nie znaczy to bynajmniej, by go oburzył pomysł wymordowania całej ludzkości z pomocą superbomb, skądże! Prof. Arnold uważa, że projekt Gillarda jest niewykonalny, a poza tym — nie osiągnąłby celu, tj. zagłady całej ludzkości.

Pismo podaje, że to zagadnienie jest badane przez „uczonych” na podstawie doświadczeń i że specjalna „brzygada”, która nad nim pracuje, badała je w Korei.

Teraz już rozumiemy, dlaczego amerykańscy ludobójcy mordują w Korei tyle dzieci — 12-letnich i młodszych. Prawdopodobnie chcą przy okazji również zbadać, „ile lat powinien mieć człowiek” nie tylko, „by być wysłany na pole bitwy”, lecz również, by być bombardowanym, palonym, grabieżonym żywcem itd. I doszli do przekonania, że do tego znakomicie na daje się nawet niemowlę...

„W tym szaleństwie jest metoda, jest przyczyna i jest cel.”

Rzecz jasna, amerykańscy magnaci i politycy wcale nie marzą o tym, by wymordować całą ludzkość. Wówczas musieliby przecież sami przestać istnieć i co gorsza, przestać abraczać miliony dolarów.

Amerykańscy magnaci nie marzą o wymordowaniu całej ludzkości, marzą tylko o tym, by uratować kapitalizm i by dla kapitalizmu zdobywać coraz to nowe tereny eksploatacji.

Ich ideologia zmierza do tego, by przyczołkować ludzkość do podbojów przez kapitalizm, do rezgnacji z niepodległości i wolności, do rezgnacji z godnością ludzkiej.

„W tym szaleństwie jest metoda, jest przyczyna i jest cel.”

Rzecz jasna, amerykańscy magnaci i politycy wcale nie marzą o tym, by wymordować całą ludzkość. Wówczas musieliby przecież sami przestać istnieć i co gorsza, przestać abraczać miliony dolarów.

Amerykańscy magnaci nie marzą o wymordowaniu całej ludzkości, marzą tylko o tym, by uratować kapitalizm i by dla kapitalizmu zdobywać coraz to nowe tereny eksploatacji.

Ich ideologia zmierza do tego, by przyczołkować ludzkość do podbojów przez kapitalizm, do rezgnacji z niepodległości i wolności, do rezgnacji z godnością ludzkiej.

Kapitał szuka morderców

Może ktoś powiedzieć: przecież tacy „uczenci” jak Icely, Gillard czy Arnold — to po prostu szaleńcy, po co więc pisać o nich przydługie felietony?

„Ale tacy uczeni jak Icely, Gillard czy Arnold to nie po prostu szaleńcy. W tym szaleństwie jest metoda, jest przyczyna i jest cel.”

Rzecz jasna, amerykańscy magnaci i politycy wcale nie marzą o tym, by wymordować całą ludzkość. Wówczas musieliby przecież sami przestać istnieć i co gorsza, przestać abraczać miliony dolarów.

Amerykańscy magnaci nie marzą o wymordowaniu całej ludzkości, marzą tylko o tym, by uratować kapitalizm i by dla kapitalizmu zdobywać coraz to nowe tereny eksploatacji.

Ich ideologia zmierza do tego, by przyczołkować ludzkość do podbojów przez kapitalizm, do rezgnacji z niepodległości i wolności, do rezgnacji z godnością ludzkiej.

„W tym szaleństwie jest metoda, jest przyczyna i jest cel.”

Rzecz jasna, amerykańscy magnaci i politycy wcale nie marzą o tym, by wymordować całą ludzkość. Wówczas musieliby przecież sami przestać istnieć i co gorsza, przestać abraczać miliony dolarów.

Teoria i praktyka

Rzeczywiście — jaka szkoda! Nie myślicie jednak, że amerykańscy uczeni zajmują się tylko teoretycznymi badaniami, które dotyczą osób świata i dopiero w nieokreślonej bliżej przyszłości, interesują ich również zagadnienia konkretne, praktyczne, aktualne już dziś dla armii amerykańskiej i atlantyckiej.

I tak na przykład amerykańskie pismo popularno-naukowe „Science”

Ogłoszenia drobne

- Praca posz.**
Księgowy przyjmie prace zlecone. Wiadomość: Radom, Buczka 18, Manowiecki. Telefon 20-36, p 12165.
- Lokale**
Dwaj studenci WSI w Częstochowie, poszukują pokoju sublokatorskiego przy ul. Dąbrowskiego. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Zycia Częstochowy”, „studenci”. g 12724.
- Różne**
Śniegowce przyjmują do naprawy. Częstochowa, Aleja 46. Kletowski. g 15270-1
- Zguby**
Skradzione kartki mięsnotuszowe na nazwisko Mażurkiewicz Julian, Mirosław Jerzy. g 12166-1
W dniu 3 stycznia w pogógu na trasie Kraków — Częstochowa, zostawionoteżkę zawierającą: bioczek rachunkowy, zwrotwynagrodę. Częstochowa, Dolina 7. A. Wizenal.
- Zgubiono książeczkę RKU 2 legitymacje fabryczne, kartę rowerową, legitymację Związku Zawodowego, dowód osobisty na nazwisko Winiwski Franciszek, Radom, Kwiatkowski 12. g 12167-1
Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Świdnica, na nazwisko Radke Mieczysław, Kol. Dułgoń. g 12168-1
Zgubiono kartę meldunkową wydaną BM — Radom nazwisko Starnowski Antoni. g 12169-1
Zgubiono dowód tożsamości konia nr 27789 oraz zaświadczenie tożsamości nazwisko Jowsa Zdzisław. g 12202-1
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Kisielwicz Stanisław Nr 8554 wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności PGR Perkućki pow. Giżycko. g 12256-1
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Sudiński Krystyna. Częstochowa, Rybnicka 23. g 12271-1
Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Ciałek Adam. g 12725-1
- Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Fudała Kazimiera. Częstochowa, Ruska 37. g 15494-1
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Dudek Bożena. Częstochowa, g 15193-1
Zgubiono bony tuszcowe na miesiąc styczeń, na nazwisko Blaskiewicz Marian. Częstochowa, Limatek. g 15192-1
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Pawlak Bronisława. Częstochowa, Jasnogórska 23. g 15191-1
Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Joczycy Kazimierz. g 15197-1
Zgubiono książeczkę wojskową WKR Częstochowa, na nazwisko Pleśniak Antoni. g 15198-1
Zgubiono książeczkę wojskową WKR Częstochowa, oraz legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jaworski Stanisław. g 15199-1
Zgubiono kartę meldunkową nr MV 17693 wydaną Elk, nazwisko Łonek Tomasz, zam. Elk, Dzieżyńskiego. g 12187-1
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jodowski Henryk. Olecko. g 16979-1

Antoni Czechow

W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 13)

— Komfort i wygodę należy traktować jako nieuniknione przywileje ma i wykształcenia — rzekłem, — ale mnie się zdaje, że wygodę żyćcie ą łąć w parze z każdą, nawet najcięższą i najczarniejszą pracą. Ojciec pani jest bogaty, a jednak, jak sam powiada, zdarzało mu się bywać i maszynistą, i prostym smarownikiem.

— Usłuchnęła się i z powątpiewaniem pokręciła głową.

— Mój papo jada też czasem żur z czarnym chlebem — powiedziała. — Zabawa, kaprys!

W owej chwili posłyszeliśmy dzwonek i Maria Wiktorowna wstała.

— Ludzie wykształceni i bogaci powinni pracować tak jak wszyscy — mówiła, — a jeśli ma już być komfort, to dla wszystkich. Nie powinno być żadnych przywilejów. Ale dość filozofii, Bóg tam z nią. Niech mi pan opowie coś wesołego. Niech pan mi opowie o malarzach. Jacy oni są? Śmieszni?

Przyszedł doktor. Zaczęłam opowiadać o malarzach, ale nie będąc tego zwyczajny, krepowałem się i opowiadałem jak etnograf, serio i nudnie. Doktor też opowiedział kilka anegdot z życia rzemieślniczego. Zataczał się, pisał, kłękał i nawet, udając pijanego, kładł się na podłodze. Była to prawdziwa gra aktorska i Maria Wiktorowna patrząc na doktora śmiała się do łez. Potem doktor grał na fortepianie i śpiewał swoim przyjemnym, wiałym tenorem, a Maria Wiktorowna stała przy nim i wybierała, co ma śpiewać, i poprawiała, kiedy się mylił.

— Słyszałam, że pani także śpiewa? — spytałam.

— Także! — obruszył się doktor. — Przecież to cudowna śpiewaczka, artystka, a pan — także! To ci trafił!

— Kiedyś na serio zajmowałam się śpiewem — odpowiedziała na moje pytanie. — Ale teraz to zarzucałam.

Siedząc na niskiej ławeczce opowiadała nam o życiu w Petersburgu i nadsładowała znanych śpiewaków, przedrzeźniając ich głosy i manierę śpiewania; rysowała w swoim albumie doktora, a później mnie, rysowała źle, a jednak obaj wyszliśmy podobni. Śmiała się, dokazywała, stroiła minki i było

jeń z tym bardziej do twarzy niż z rozmową o niesprawiedliwym bogactwie; i wydawało mi się, że rozmawiała z mną poprzednio o komfortie i bogactwie nie na serio, lecz wzorując się na kimś. Była z niej wyborna aktorka komediowa. Porównywałam ją w myślach z naszymi pannami i nawet piękna, solidna Aniuta Blagowa nie wytrzymała porównania; różnica była ogromna jak między gatunkową, szczerpioną różą a dzikim głoziem.

Jedliśmy kolację we troje. Doktor i Maria Wiktorowna pili czerwone wino, szampańskie i kawę z koniakami; trącał się kieliszkami i pił na cześć przejaźni, rozumu, poetę, wolności, ale nie upili się, tylko zrobili się czerwoni i często śmiali się bez powodu aż do łez. Żeby nie wydawać się nudnym, i ja także piłem czerwone wino.

— Utalentowane, bogato wyposażone natury — rzekła Dożykowa, — wiedza, jak mają żyć i kroczą swoją drogą; ludzie przeciętni zaś, jak ja na przykład, nie wiedzą i nie sami przez się nie mogą; nie pozostaje im nic innego, jak dostrzec jakiś głębszy prąd społeczny i płynąć, dokąd on poniesie.

— Czyż można dostrzec to, czego nie ma? — zapytał doktor.

— Nie ma dlatego, że my nie widzimy.

— Czyżby tak? Prądy społeczne to wymysł nowej literatury. U nas ich nie ma.

Zaczął się szpor.

— Żadnych głębszych prądów społecznych u nas nie ma i nigdy nie było — mówił głośno doktor. — Czego ta literatura nie nawymyśla! Wymyśliła także jakichś inteligentnych działaczy na wsie, a przeskakuje-nie wszystkie wsie; znajądcie tylko Nieuwładz-Koryto w pidzaku albo czarnym surducie, robiącego w słowie „jeszcze” cztery błędy ortograficzne. Życie kulturalne jeszcze się u nas nie zaczęło. Ta sama pierwotność, to samo powszechne chamstwo, ta sama nędza duchowa, co była przed pięciu wiekami. Prądy, kierunki — przecież to wszystko takie miłkie, mizerne, związane z pospolitymi groszowymi interesami — czyż podobna widzieć w tym coś poważnego? Jeśli pani się wyda, że pani dostrzegła głębioki nurt społeczny i płynąć z nim poświęci pani życie takim zadanom w dziesięć tysięć guście jak wyzwalanie ujarzmionych robotaków, albo powstrzymywanie się od wulowych kotletów — to winsuję pani, łaskawa damo. Nam trzeba się uczyć, uczyć i uczyć, a na głębioki prąd społeczny jeszcze po-czekamy; jesszczemy do nich nie dorosli i, mówiąc szczerze, nic z tego wszystkiego nie rozumiemy.

— Pan nie rozumie, a ja rozumiem — rzekła Maria Wiktorowna. — O, Boże, jak pan dzisiaj nudny!

Milion złotych zaoszczędzi ZBM dzięki lepszemu gospodarce surowcem

(I) Dyscyplina pracy, wzorowa organizacja robót, oszczędne zużycie materiałów budowlanych i współzawodnicтво pracy — oto główne filary racjonalnej gospodarki budowlanej, warunkujące zarówno jej efektywne wyniki, jak i oszczędność kosztów produkcji.

Jak się kształtują te podstawowe współczynniki przemysłu budowlanego na naszym terenie niech nam posłużą za przykład działalność Zjednoczenia Budown.-miejskiego w Olsztynie.

Naszemu zdaniem

Pamiętajcie o planowaniu

Odpowiednie zaplanowanie pracy w poszczególnych biurach i urzędach jest podstawą do późniejszego wykonania planów produkcyjnych przez te instytucje. Jest, albo powinno być podstawą. Przynajmniej taka uważa nas, a nam się po zasięgnięciu informacji o pracy Instruktorów zarządu okręgowego Ligi Lotniczej w Olsztynie.

Od września ub. r. instruktor tej instytucji ma taki powódź niezbyt formalny urlop. Najpierw zepsuła się wyciągarka. Potem instruktor pojechał na kurs. A gdy wrócił udał się znowu... na urlop. Tymczasem napracowano wyciągarkę, ale... nie można latać bo nie ma instruktora.

W efekcie od września, a więc od 4 miesięcy loty szybowcowe są zawieszane.

Nad sprawą powyższą trzeba by się zastanowił i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski. Stosownie do ostatnich instrukcji zarządu głównego LL, loty szybowcowe powinny odbywać się bez przerwy. Skenażyliśmy radykalnie z przedwojennym systemem szkolenia okresowego. Polska Ludowa potrzebuje dziś licznych wyspecjalizowanych kadr lotniczych i spadochroniarzy. Toteż „martwy sezon” jest rzeczą złą, a nawet szkodliwą.

Jesteśmy pewni, że uwagi nasze do tra do wiadomości zarządu okręgowego Ligi Lotniczej w Olsztynie i, że zarząd ten postara się nadrobić zaległości z ubiegłego okresu. Trzeba by też uniknąć na przyszłość wypadków niewłaściwego planowania urlopów pracowników technicznych L. L. Wyciągarka stała nieczynna przez okres przeszło miesiąc. Można było więc wtedy zwolnić instruktora na urlop, a nie dopiero, kiedy sprzęt jest w porządku.

Kończymy ponownym wezwaniem do kierownictwa wszystkich instytucji i organizacji:

„Pamiętajcie o planowaniu, które jest podstawą naszego życia społecznego i gospodarczego. Nie dopuszczajcie do jakiegokolwiek przerwy w pracy, a tym samym do marnotrawstwa czasu i pieniędzy państwowych przez niewłaściwe planowanie!”

ZE SPORTU

Kalendarzyk bokserów

Zwolenników pięściarstwa w naszym województwie oczekuje w najbliższym czasie wiele ciekawych i interesujących imprez. Już w najbliższą niedzielę 13 bm. odbędzie się w Giżycku propagandowy mecz bokserów między reprezentacją tego miasta, a olsztyńskim zespołem „Ogniw”. Trzeba tu podkreślić, że młoda sekcja „Ogniw” rozwija coraz bardziej aktywną działalność, co zastępuje na pełną pochwale.

W następną niedzielę, 20 bm. będzie rozegrane międzyokręgowe spotkanie między reprezentacjami okręgów olsztyńskiego i białostockiego. Natomiast w dniach 28 i 27 bm. odbędzie się w Olsztynie mistrzostwo młodych t. zw. „Pierwszy krok bokserki”.

Impreza ta będzie nie tylko przedmiotem naszych młodych kadr pięściarskich, ale przyczyni się niewątpliwie do popularyzacji tego sportu w naszym województwie. 10 lutego oczekuje nas najbardziej atrakcyjne spotkanie. Będzie to spotkanie reprezentacji zreszła „Kolejarza” i „Włókniarza” z cyklu rozgrywek o mistrzostwo I ligi bokserkiej. Rozegrane zostanie ono w naszym mieście w celach propagandowych, na wniosek rady okręgowej ZS „Kolejarz”. Tego samego dnia reprezentacja Olsztyna walczyć będzie w Koszalinie z reprezentacją tamtejszego województwa.

Dziesiątka nasza ma w programie jeszcze dwa spotkania międzyokręgowe. Przewiduje się przyjazd do Olsztyna zespołu woj. pomorskiego (prawdopodobnie 16 marca) i woj. łódzkiego (przyszły termin spotkania 6 kwietnia br.).

Wszystkie imprezy miejscowe odbędą do skutku, o ile... będzie gdzie je zorganizować. Pięściarstwo naszym ciagle jeszcze grozi ekmisja z jednej w mieście sali nadającej się do rozgrywania spotkań. Jeżeli więc komisja lokalowa przyzwoła Woj. R. N. nie zmieni swych decyzji, to sala „Spójni” przy ul. Giełkowskiej zamiast krzewienia kultury fizycznej, służyć będzie... ma gazynowaniu makulatury.

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.
GO i GDZIE
TEATRY
Teatr im. Jaracza — „Ich ezwoiro”, godz. 19.30
KINA
Awangarda — dziś i jutro: „Rainis”, prod. radz., godz. 16.30 i 19
Odrodzenie — dziś i jutro: „Radosne spotkanie”, prod. radz., godz. 17 i 19.30
Polonia — dziś i jutro: „Czerwony ruksak”, prod. angielskiej, godz. 16.30 i 19
Apteka dyżurna — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30
Fogotawie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-14.
KLUB TPFR
Film „Piętnastoletni kapitan”

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 3B-10521

Temat ten możemy omawiać tylko na tyle danych, z r. ub., będących w posiadaniu dyrekcji zjednoczenia. Jego wydz. i personalny zanotował w tym okresie ok. 1,5 proc. dniopuszczonych przez pracowników fizycznych bez należytego uzasadnienia. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że lwia część wyników z tego tytułu straciła w robociznie dotyczy robotników sezonowych, przeważnie chłopów amatorskich z pobliskich powiatów, którzy co pewien czas dojeżdżają do swoich rodzin, by zapatrzyć się w produkty spożywcze i odwiedzić rodzinną rodzinę. Poza tym ilość opuszczonych robocizni w okresie zimowym jest znacznie mniejsza niż w miesiącach uślonych robót w polu. Natomiast wypadki nieuczciwości i kradzieży w budownictwie — jest to zjawisko nieuniknione, a jego skutki są dotkliwie odczuwane przez przedsiębiorstwa, które w tym kierunku nie podejmują odpowiednich działań.

Zobowiązanie pow. piskiego

Wznowimy swoje wysiłki nad realizacją planu 6-letniego

W Pisku odbyło się plenium Pow. Kołomyjskiej Obróbki Pokoju, w którym udział wzięło 105 osób z całego powiatu. Po wysłuchaniu referatu i ożywej dyskusji podjęto uchwałę, w której czytamy m. in.: „My przedstawiciele społeczeństwa pow. piskiego, zebrani na plenarnym posiedzeniu pow. KOP po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego z II Sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu wyrażamy naszą nieugiętą solidarność z treścią uchwał tam podjętych i solidarności naszą i gorącą wolę przyczynienia się do utrwalenia pokoju światowego i ludzkości przez realizację następujących zobowiązań: wzmocnimy ruch obrońców pokoju poprzez planowe i ciągłe organizowanie odczytów, odpraw itp. Na progu trzeciego roku planu 6-letniego zobowiązujemy się do zwiększenia wysiłków w zakresie wydajności naszych warsztatów produkcyjnych, nauki i gospodarstwa rolnych. Utrwalać będziemy przyjaźń i wdzięczność dla bratnich narodów Zw. Radzieckiego, bo... wimy, że... tylko dzięki ich bohatersto przelanej krwi ich zwycięstwa możemy dzisiaj żyć w pokoju. Z ufnością patrzymy w przyszłość i na stały rozwój i w pokoju całego świata stoi niezwykły Związek Radziecki i Jego genialny wódz Józef Stalin. W związku z 7-mą rocznicą oswo-bodzenia Warszawy przez Armię Ra-

sprawiedliwionej opuszczenia pracy przez robotników stalych są stosunkowo rzadkie.

W świetle tych danych przestrzega nie dyscypliny pracy w przemyśle budowlanym nie upoważnia do żadnych pesymistycznych wniosków. Stoimy pod tym względem znacznie lepiej, niż niektóre analogiczne przedsiębiorstwa w innych dzielnicach kraju.

Dla uzupełnienia obrazu warto by dodać, że zwolnień z używania alkoholu podczas pracy i niemoralne prowadzenie się notowano w ciągu roku zaledwie kilka.

Jakkolwiek sytuacja na odcinku dyscypliny pracy w ZBM nie przedstawiła się źle, zarówno zw. zaw. budowlanych, jak podst. organizacyjno-partyjna i rada zakładowa przedsiębiorstwa podjęły w tym kierunku akcje uświadamiające, które znajdują wśród robotników zrozumienie i dają pozytywne wyniki.

LEPIEJ GOSPODAROWAĆ

Znacznie poważniejsze usterki notowano do niedawna na odcinku gospodarki materiałami budowlanymi zwłaszcza drzewem, używanym do stóp, szalowań i t. d. Ale po przeprowadzeniu inspekcji poszczególnych budów przez specjalnie wyłonioną do tego komisję i na tym polu nastąpiła widoczna poprawa.

Sprawa oszczędności na materiałach i kosztach administracyjnych ZBM jest dziś jednym z najpilniejszych zadań tej instytucji. Pod tym kątem widzenia przeprowadza się reorganizację całego aparatu terenowego przedsiębiorstwa, która do końca 1952 r. z oszczędności w stosunku rocznym. Przewiduje się również poważne oszczędności na drewnie, żelazie i cegle.

Jako przykład oszczędności na t. zw. materiale żelazno-kształtowemu można podać 4 budowle, wykonywane obecnie przez ZBM na Starym Rynku. Do wszystkich wymienionych budynków brano belki żelazne i dźwigi z pobliskich ruin. Podobnie w wielu wypadkach posiłkowano się wydobytymi z rumowisk grzejnikami.

W skali wojewódzkiej uzyskana tą drogą oszczędność na żelazie wynosi nie mniej, niż 15 proc. ogólnej puli zużytego na budowach żelasta. Na cegle z rozbiórek spalonych budynków zaoszczędzono 25-27 proc.

Z robót wykonywanych poza Olsztynem można by dla przykładu wymienić dwa budynki dyrekcji PIT w Lławie, wznoszone niemal wyłącznie kosztem materiałów otrzymanych z rozbiórek.

MŁODZIEŻ NA CZELE



Młodzi ludzie osiagają w warsztatach naprawczych wagonów w Ostródzie osiagają we współzawodnicztwie coraz lepsze wyniki pracy. Na zdjęciu młodzi ludzie z wojskowej formacji szkolnej, która wykonuje prace cieżkie 150 proc. normy.

Artyści z Jednostki Wojskowej odwiedzą chłopów w Lamkowie

Jednym z bardzo ważnych odcinków naszej pracy społecznej przyczyniającej się do realizacji wytycznych planu 6-letniego jest stały sojusz ludności z wojskiem ujęty w ramy t. zw. „akcji łączności”. Biorą w niej udział przede wszystkim artyści i kulturalni „cywile”, LPZ, a ze strony WP przewodniczy wydział woj. Olsztyn. W ramach akcji łączności z wojskami współpracują z nimi wydziały wojskowe, które mają za zadanie propagować swe osiągnięcia oraz pokazywać ludziom

pracy, że żołnierz odrodzonego wojska polskiego to wspaniały syn proletariatu, jego wychowanek i obrońca.

Jedną z jednostek podjęła i bm. zobowiązanie utworzenia sekcji artystycznej i sportowej celem utrzymania ścisłej łączności z terenem, aby przyczynić się choć w części do realizacji planu 6-letniego w dziedzinie rozwoju kultury i sportu.

Już 3 bm. sekcja artystyczna rozpoczęła przygotowania do pierwszego wypadu opracowując program okolicznościowej akademii i teksty rewii. Dzięki pracy całej sekcji i pomocy do wództa jednostki pokonano wstępne trudności i już w najbliższą niedzielę odbędzie się we wsi Lamkowo pow. Olsztyński pierwszy występ żołnierzy dla ludności miejscowej. Reportaż z tej imprezy pióra naszego specjalnego współpracownika zamieścimy w jednym z numerów „Zycia” w przyszłym tygodniu.

Pragnąc przyczynić się do rozwoju życia kulturalnego w naszym regionie żołnierze zwracają się z apelem do młodzi Olsztyna o zorganizowanie amatorskich zespołów artystycznych i usprawnienia pracy kulturalnej w łączności miasta ze wsią. Jesteśmy pewni, że nasza olsztyńska młodzież weźmie do serca ten apel i niebawem usłyszymy o licznych imprezach organizowanych na wsiach przez zespoły miejskie. Kor. wojsk. A. Skrzyżkowski

Machinacje kulaków ze wsi Wymk muszą być ukrócone

(II) O chłopie Ludwiku Wiszowatym ze wsi Wymk w gm. Łukta pisaliśmy już niejednokrotnie. Sprawa jego jest niezwykle pouczająca. Mówi o niezwykle sprytnych kulakach, uchylających się od wykonania przyjętych na siebie zobowiązań gospodarczych wobec państwa, drogą oszustwa, kłamstwa i podstępu.

Przed kilku tygodniami Ludwik Wiszowaty zaprotęstował ostro przeciwko zbyt wysokiemu, jego zdaniem, w miarowi zboża w ramach planowego skupu. Pod adresem wycę władz centralnych płyną zaalenia i skargi, w których Wiszowaty daje upust swemu oburzeniu na kumoterstwo stosunków pańszczykowych w GRN.

Na skutek tych skarg komisja rolno-grochowa w Łukcie sprawdziła obszar ziem posiadanej przez Wiszowatego, i co się okazało? Po przemierzaniu gruntów stwierdzono, że Wiszowaty posiada i użytkuje 16,89 ha ziemi, natomiast podatki i inne ciężary płaci z 9,5 ha. Taki bawiem areal użytkowanych gruntów figurował w księgach prezydium GRN. Po ujawnieniu różnicy GRN w Łukcie wymierzyła Wiszowatemu domiar podatkowy. I wszyscy to przyznają — postąpiła słusznie.

W okresie trwania planowego skupu Wiszowaty, aczkolwiek użytkował prawie 17 ha gruntów nie sprzedał zboża państwu, tłumacząc się słabymi zbiorami i brakiem ziarna. Kiedy ujawniono oszustwo i wymierzono

spryciarzowi 1.500 zł kary za sabotażnie planów gospodarczych — zboże nagle znalazło się w ilości określonej planem dostaw.

Nie wiadomo jeszcze, na co liczy Wiszowaty wstrzymując się od wykonania planu sprzedaży ziemniaków. Podstępny ten chłop na zakontraktowanych 25 kwintal dostawił dotychczas do gorzelnii zaledwie 7,30 kw. Jest to zapewne nowy chwyt Wiszowatego który, aby wykazać, że wywiązuje się z obowiązków wobec państwa niszczy jego gospodarkę, rozpoczął wyprzedaż inventarza. Pozbył się w ten sposób konia, 2 krów oraz cielęcika.

Nie stwierdzono dotychczas, kto Wiszowatego do tego wszystkiego namawia.

Sadzimy jednak, że sprawą tą zainteresować się w odpowiedni sposób przez PRN i polowy kreskreatywni i wrogiej robocie prowadzonej we Wymkach.

Tym bardziej, że wśród chłopów omawianej gromady jest więcej takich, których areal uprawianej ziemi nie jest zgodny z zapisami gminnymi.

Okruchy znad Łyny

LEW KONIE zakwity w ogródku przydomowym ob. E. Z. przestęga i przy ul. Curie-Skłodowskiej. Jest to jeszcze jeden dowód, że tegoroczna zima „panuje” na razie tylko... w kalendarzu. Należy się jednak spodziewać, że jeszcze w bieżącym miesiącu da ona o sobie znać zarówno śniegiem, jak i mrozem. Dlatego też... TRZEBA PAMIĘTAĆ... o przygotowaniu w tym czasie piasku do posypki ulic i placów. Zeszłoroczne wypadki lamania

rak i nóg na ulicznych „szluzgach” winny być przypominane. Tępną wagę kierują „Okruchy...”

POD ADRESEM ZOM

...który wymieniona sprawa będzie (a właściwie w sensie przystosowanym) powzięcia (czyli) zainteresowania (czyli) wzięcia w siebie (czyli) wzięcia w siebie (czyli) wzięcia w siebie

PULAPKI

... w postaci niezabezpieczonych otworów pionowych przy ulicach. Wobec zwołania (I) i Curie-Skłodowskiej (I), które zwłaszcza w godzinach wieczornych grozi życiu przechodniom. Zwracamy na to uwagę kompetentnym czynnikom. Donosi o tym nasz korespondent J. K.



Aż strach pomyśleć

— Nie rozumiem, po co ten kierownik sterczy w sklepie — mówiła z niepokojem ekspedientka sklepu na do koleżanki, obsługującej klientów.

— Włóczy się, notując coś, podpatruje, podgląda... Człowiek musi uważać na każde słowo, jak... na egzaminie. I nie może kapryśnym klientowi powiedzieć tego, co się o nim myśli — zakończyła z żalem.

Ten jednostronny monolog wygłoszony został w śródmiejskim sklepie Społdzielni Spożywców. Od dnia, w którym kierownik rozpoczął systematyczne dżury w sklepie minął miesiąc. Przez cały ten czas nie spuszczał on oka z ekspedientek, robił jakiegoś notatki. Zdezorientowany personel nie wiedział, co o tym wszystkim sądzić. Lecz ponieważ lustracja kierownika były spokojne i nieefektywne w skutki — przyzwyczajano się do nich.

Nadeszła wypłata poborów. I właśnie wtedy wynikła straszna awantura. Bo okazało się, że co drugi prawie ekspedientkę przypadło pociąć według sporządzonej imiennej listy po kilkanaście złotych kary za nieaktowne i niegrzeczne zachowanie się wobec klientów.

Oburzenie przybrało rozmiary kaktusów. — Niby za co — mówiła podniesionym głosem pani Zofia ze sklepu Nr... — pociąć mi się aż 18 zł? Czy klient, to jajo lub dziecko w pie-

luszach, że trzeba na niego chuchać, aby nie dostał kataru? A poza tym kto wydal to „krzywdzące” zarządzenie i na co przeznaczone są potrącenia nam z pensji sumy? — Uchwałę podjęła rada nadzorcza spółdzielni — tłumaczy spokojnie kasjer — aby skończyć radykalnie z niewłaściwą formą traktowania klientów przez personel sklepowy. Jeśli chodzi o obywatelkę, to w ciągu miesiąca zanotowano 90 wypadków jej złego zachowania. Opłata za każde przekroczenie wynosi 20 gr., a fundusze uzyskane tą drogą przeznaczone są na odbudowę Warszawy. Czy to wystarczy? — Kasjer długi, cierpliwie i wyczerpująco powtarzał w kółko to samo, aż wyczerpała się lista pracowników spółdzielni spożywców... Na SFOS zebrano tego dnia 624 zł. i 20 gr.

Pieniądzy tych jednak nie przelano do banku, bo ani uchwała R. N. ani opisane wydarzenie nie miały w ogóle miejsca. Jest to fantazja oparta na tle jednodniowego kręcenia po sklepach spółdzielni i bezpośredniego kontaktu ze sklepowymi, które, jak to już niejednokrotnie podkreślano, nie są ani grzeczne, ani dobrze wychowane. Lecz ileż zyskałoby SFOS, gdyby uchwała taka zgodna była z ustawodawstwem i założeniami statutu spółdzielczego? — Aż w głowie się kręci.

SZTUCZNY WYLEG

podstawą planowej gospodarki rybnej

(II) Intensywna, a początkowo — niestety — bezpłatna eksploatacja naszych jezior mogłaby skończyć się katastrofą gospodarki rybnej w woj. olsztyńskim, gdyby nie zahamowano w porę „partyzantki” i nie uzupełniono wylegu naturalnego — wylegiem sztucznym. Młodą narybkami dysponuje my dowolnie, bez oglądania się na ewentualny, obserwowany tu i ówdzie nadmierny rozwój pewnych gatunków ryb. Toteż śmiało możemy stwierdzić, że gospodarka rybna stanęła na twardych podstawach i ma wszelkie szanse pomyślnego rozwoju.

W ciągu ostatnich lat rozbudowuje się na Warmii i Mazurach w wyniku gospodarczych potrzeb niezwykle skomplikowany przemysł zarybienio-wy. Powstaje sieć sztucznych wylegów spełniających jak gdyby rolę zakładów produkcyjnych młody narybku. Jak zagadnienie to wygląda w przekroju minionego roku, niechaj zilustrują osiągnięcia jednego tylko olsztyńskiego zespołu zarybienio-wego.

PLANOWA INWESTYCJA

W ciągu ub. r. wybudowano w Malzewie w pow. szczecińskim nowy obiekt produkcyjny, w którym umieszczono 93 t. zw. aparaty Weissa, a

w nich 217 litrów ikry sielawy oraz 7 litrów ikry siei. W pierwszym wypadku przyniesie to naszej gospodarce rybnej 39 milionów, a w drugim 840 tys. sztuk młodego narybku.

Nową wylegarnię pobudowano również w Narzyńkach w pow. morąbskim. Umieszczono w niej 126 stów, w których zgromadzone 47.840 tys. sztuk ikry sielawy. Rozbudowano również wylegarnię w Szwaderkach, powiększając tu stan aż do 90 stów. W ten sposób zakład w Szwaderkach stał się największą sztuczną wylegarnią w woj. olsztyńskim. W 213 aparatach umieszczono ogółem 713 litrów ikry sielawy oraz 111 li-

trow ikry siei. W tej w całym tego słowa znaczeniu „fabryce” czeka na wylęg w marcu 141.660 tys. sztuk ikry sielawy i siei — najszlachetniejszych gatunków ryb naszych jezior.

W Koszelewach w pow. działowskim wyremontowano i oddano do użytku 54 ha stawów rybnych. Wiosną br. do stawów tych wpuszczony zostanie narybek karpia i sandacza.

Niezwykle ciekawą inwestycję przeprowadzono również w DZIAR NÓWKACH pod Ilawą. Pobudowano tu bowiem pierwszą w województwie sztuczno-wylegarnię raków, w magających pieczołowitej opiece i troskliwości. Planuje się wyhodować w niej jeszcze w roku bież. 500 tys. raków.

W Malzewie wybudowano również 4,5 ha nowych stawów, w których w tym jeszcze roku przeprowadzi się pierwszy podłów siei i sandacza. W tych stawach będzie można wyhodować ogółem 50 tys. sztuk palczaka, t. zn. „podrosłych” już ryb długości pałca.

PODSTAWA HODOWLI

W Narzyńkach pod Ilawą zostanie pobudowana w bież. roku jeszcze jedna wylegarnia, nastawiona na 120 aparatów Weissa. W pobliżu tej wy-

legarni rozbudowane zostaną stawy rybne, obejmujące obszar 17 ha. Całkowicie przebudowane stawy olsztyński zespół zarybieniowy planuje również w Podonach pod Pasiekami. Inwestycja przeprowadzona zostanie w tym jeszcze roku na obszarze 33 ha.

Tak mniej więcej w skrócie wygląda rozbudowa sztucznych wylegarni, przygotowujących się do wielkiej kampanii zarybieniowej naszych jezior.

115 MILIONÓW SIELAWY

Jesienią ub. r. zespół zarybieniowy w Olsztynie rzucił śmiało myśl zarybienienia Jeziora Krzywego palczakiem troci żerowirej. Jest to w zasadzie ryba morska, nie ma więc żadnej pewności, czy troć zaaklimatyzuje się. Według opinii ichtiologów eksperyment powinien się jednak udać i w przyszłym roku waga jednej troci powinna osiągnąć 0,25 kg. W Jeziorze Krzywym rozwija się i rośnie ku radości rybaków — amatorów 23.700 sztuk tej pięknej, cennej i dużej ryby.

Również do wylegarni w Szwaderkach sprowadzono ze Słupski w woj. szczecińskim 80 tys. sztuk ikry troci, z której wylęg zostanie wypuszczony do jezior zamkniętych. Z ikry uzyska-

się ponad 40 tys. sztuk narybku. Będzie to już drugi z kolei eksperyment z trocią. Ma on odpowiedzieć na pytanie, czy w naszych warunkach klimatycznych i w naszych jeziorach (wyłącznie zamkniętych) istnieje możliwość zaaklimatyzowania się tej szlachetnej ryby.

Z osiągnięć czysto handlowych ze stolu mamy do zanotowania wyprodukowanie w BRANSKU pod Działowem 540 kg pstrąga oraz wyhodowanie we własnych stawach 13.600 kg karpia handlowego, rozprawczego między ludzi pracy woj. olsztyńskiego w okresie przedwiośnie-wym.

Na konto zespołu w Olsztynie trzba by zapisać jeszcze jeden sukces. Jest nim zarybienienie 7.429 ha jeziora narybkami lina w łącznej ilości 962 tys. sztuk. Liny te odłowiono w jeziorach dzikich i „przekwaterowano” do wód posiadających większe możliwości hodowlane i rozwojowe.

Z wszystkich czynnych obecnie wylęgarni, wchodzących w skład olsztyńskiego zespołu zarybieniowego uzyska się skromnie licząc ponad 115 milionów sztuk wylegu sielawy. Jeszcze w br. sielawa ta wzbogaci stan hodowlany jezior olsztyńskich.